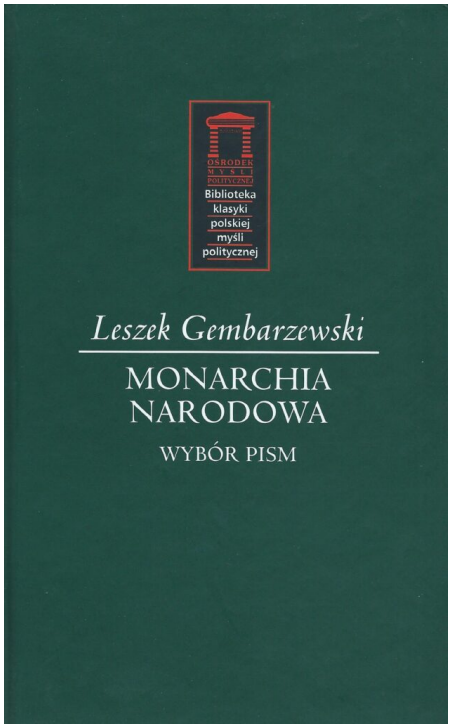
TOŻSAMOŚĆ · RECENZJA

ROZWAŻANIA WOKÓŁ MYŚLI LESZKA GEMBARZEWSKIEGO

Sergiusz Muszyński · 29 listopada 2023



„Nie ma tu miejsca na fantazje czy nawet wybory:
skoro postanowiliście być patriotami, zostaniecie na pewno rojalistami”
Charles Maurras

W 2009 roku, a więc już kilkanaście lat temu, nakładem Ośrodka Myśli Politycznej ukazał się zbiór tekstów przedwojennego polskiego monarchisty Leszka Gembarzewskiego. Mimo to myśl czołowego publicysty rojalistycznego II RP nie trafiła „pod strzechy” i nadal pozostaje raczej szerzej nieznana.

„Polski Maurras”?

Rozważania na temat Gembarzewskiego warto rozpocząć krótką notką biograficzną. Przyszły redaktor *Głosu Monarchisty* urodził się 28 sierpnia 1899 r. w Warszawie, gdzie ukończył studia prawnicze. Był urzędnikiem państwowym, pracował m.in. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Idee monarchistyczne propagował przez działalność w organizacjach rojalistycznych, ale przede wszystkim przez swoją publicystykę. Jego teksty ukazywały się w wielu pismach, m.in. w *ABC*, *Gazecie Warszawskiej* czy *Myśli Narodowej*, a w późniejszym okresie również we wspomnianym *Głosie Monarchisty*. Zmarł w 1944 r. w

trakcie powstania warszawskiego.

Publicystyce Gembarzewskiego nie da się zarzucić poruszania się w utartych schematach klasyków polskiej myśli jego czasu. W swoich pracach zadaje co prawda podobne pytania – czym jest naród polski, jak wzmocnić jego fundamenty, jak zbudować trwały pokój społeczny, jak utworzyć zdrowe elity i mocne instytucje państwowe – udziela on na nie jednak w pewnym stopniu odmiennej odpowiedzi niż najbardziej znani myśliciele narodowi, a jest nią wskazanie na konieczność restauracji w Polsce monarchii.

Monarchia tak, ale jaka? Otóż sednem myśli Gembarzewskiego jest synteza rojalizmu oraz idei wyraziście zachowawczej z polskim nacjonalizmem. Przywołane na wstępie słowa Maurrasa – „skoro postanowiliście być patriotami, na pewno zostaniecie rojalistami" – bardzo dobrze oddają poglądy Gembarzewskiego. Podobnie jak dalsza część tej wypowiedzi francuskiego kontrrewolucjonisty: „A jeśli tą drogą doszliście do Monarchii, nie będziecie już mogli skręcić w stronę liberalizmu, demokratyzmu i ich następstw. Rozum tak chce".

CZYTAJ TAKŻE: Między rewolucją lutową 1917 r. a późnym putinizmem. Kilka refleksji o ewolucji rządów silnej ręki w Rosji

Monarchia narodowa

Jak odnotowałem wyżej, Gembarzewski uważał fuzję nacjonalizmu z rojalizmem za widomą, jasną i niepodważalną. Wierzył, że „ustrój monarchiczny jest nieodzownie związany z ideą narodową", czego dowodzić mają całe dotychczasowe dzieje ludzkości. Historia narodów – jak wskazuje Gembarzewski – jest w końcu historią królów. Ci bowiem byli, jak to ujął autor, „budowniczymi państw i twórcami narodów". Aczkolwiek wypowiada się pozytywnie o niektórych republikach (np. o Portugalii pod rządami Salazara), daje jednocześnie do zrozumienia, że bez przywrócenia monarchii żadna kontrrewolucja na dłuższą metę się nie utrzyma. Ci, którzy chcą tworzyć państwo narodowe bez rojalizmu, nie tylko nie doprowadzają budowy tegoż do końca, ale wręcz stawiają pod znakiem zapytania jego przyszłość. Nacjonalizm republikański określa on bowiem jako „niedokończony" i będący rozwiązaniem jedynie połowicznym, skażonym myśleniem wynikającym z zasad 1789 roku:

„Umysłowość ludzka została niestety tak zepsuta przez hasła demokratyczne, że reakcja, zamiast iść przeciw całemu systemowi Wielkiej Rewolucji Francuskiej, zadawala się półśrodkami, przeciwstawiając tylko jedne formy republikańskie innym. Zamiast przejąć się historycznym punktem widzenia i przyznać otwarcie, że zbawienie może dać tylko monarchia dziedziczna, reakcjoniści przeciwstawiają wybrykom republiki liberalnej wybryki republiki autorytatywnej i wydaje im się, że wszystko już dobrze, kiedy zamiast trzydziestu partii będzie jeden »wódz«".

Co oczywiste, Gembarzewski jest i musi być zdecydowanym krytykiem rewolucji francuskiej. Z dezaprobatą wypowiada się o „pseudonacjonalizmie jakobińskim", który zafałszował pojęcie narodu. Nie uznaje go bowiem za indywidualność historyczną, tylko patrzy nań „prawniczo", przez pryzmat ilości i liczby. Jego wręcz przeciwieństwem jest natomiast nacjonalizm integralny, pojmujący naród jako „jedność pokoleń związanych przez krew i tradycję", natomiast działania jednostek i zbiorowości podporządkowujący celom i interesom narodu. Naród zaś to nie jest ogół obywateli żyjących w danym czasie, jak to pojmują konstytucje państw demoliberalnych. Tenże jest raczej „chwilowym przedstawicielstwie na tle dziejów" niż narodem sensu stricto. Pojęcie narodu zaś jest znacznie szersze, obejmujące sztafetę pokoleń, a uoso-

bieniem jedności między tymi pokoleniami jest właśnie monarcha dziedziczny – „przedstawiciel pierwiastków stałych w narodzie i jego dziejowych doświadczeń".

Krytyka demokracji

> Istotne miejsce w myśli Gembarzewskiego zajmuje krytyka liberalizmu i demokracji. Autor wskazuje, że w istocie w żadnym ustroju nie rządzi lud, ponieważ każda bez wyjątku forma rządzenia – także demokracja – jest ze swej istoty oligarchiczna. Twierdzenia, że liberalny system parlamentarny oznacza „rządy narodu" myśliciel nazywa „śmieszną fikcją", wskazując że prawdziwymi kierownikami takiego państwa są uprzywilejowane grupy, demagodzy i szefowie partii.

Konkludując powyższe, za najistotniejsze w debacie między demokracją a monarchią narodową Gembarzewski uważa rozstrzygnięcie, jakie ma być pochodzenie owej rządzącej oligarchii. Musimy zdecydować, czy chcemy wyłaniać grupę rządzącą przez „naród legalny", czyli wspomniane „chwilowe przedstawicielstwo na tle dziejów", czy też chcemy, aby u władzy była dziedziczna dynastia opierająca się na owym prawdziwym, szerszym pojęciu narodu. Za podstawę demokracji Gembarzewski uznaję zasadę równości, która „zrzeka się ustalenia probierzy lepszości". Przeciwstawia jej natomiast zasadę zróżnicowania pozwalającą monarsze dobierać sobie współpracowników podłóg „przygotowania do rozumienia permanentnych zadań państwa i potrzeb kraju".

Demokracja piętnowana jest jako ustrój anarchiczny, w którym chwiejna opinia publiczna może co kilka lat zmienić całkowicie kształt instytucji państwowych. Republika demokratyczna to w gruncie rzeczy nie państwo, a jedynie administracja lub swoiste przedsiębiorstwo, w którym „najlepszymi wodzami są przedsiębiorczy aferzyści, zręczni kalkulatorowie". Niewiele w tym ustroju jest miejsca dla prawdziwych mężów stanu. Monarcha z kolei już od dzieciństwa przygotowywany jest do rządzenia, a sama idea królewska ma głębokie podstawy duchowe – „choć Ludwik albo Jerzy umierają, to jednak Król jest nieśmiertelny". Jednocześnie Gembarzewski wskazywał na esencjonalną sprzeczność między demokratyzmem a monarchią, pisząc, że „epoka demokratyczna zwyrodniła Monarchie, które się ostały". Aczkolwiek w innym miejscu zwraca uwagę, iż także w krajach demoliberalnych, w których przetrwała szczątkowa monarchia, pełni ona pewną pozytywną rolę ustrojową – „król (...) łagodzi braki parlamentaryzmu i nie pozwala mu przerodzić się w taką anarchię, jak we Francji, albo taką jak była w Polsce do 1926 r.".

Swoistą karykaturą monarchy w systemie demokratycznym jest prezydent. Tenże jednak jako pochodzący z mechanizmów wyborczych z natury rzeczy nie może być zwornikiem jedności narodowej. „Prezydent to jest partia" – pisze Gembarzewski, podkreślając że nie jest on „wcieleniem Ojczyzny, ani Historii". „Prezydent opuszcza swój urząd wtedy, gdy zaledwie zapoznał się ze swoimi obowiązkami" – jak miał stwierdzić cytowany przez autora prezydent Wilson. Zdecydowanej krytyce Gembarzewski poddaje także liberalne i oświeceniowe koncepcje „praw człowieka".

Autor jednocześnie nie uważa, jakoby ostateczną odpowiedzią na wady demokracji mogła być republikańska dyktatura, choćby konserwatywna i zachowawcza. Zdecydowanie krytykuje takie koncepcje, wskazując na ich, w jego ocenie, demokratyczny rodowód i brak duchowej siły, jaką ma dziedziczna dynastia. Przykładowo jako w istocie dyktatora, a nie monarchę, Gembarzewski widzi „cesarza Francuzów"

Napoleona I. Aczkolwiek nie można powiedzieć, jakoby nie dostrzegał w idei reakcyjnej dyktatury żadnych zalet, uzależnia je jednak od indywidualnych zdolności osoby sprawującej władzę. Niemniej wyraźnie ją odróżnia od dziedzicznej monarchii, uznając co najwyżej za dopuszczalną formę przejściową.

Dynastia Piastów czy „republikański plebiscyt"?

Nieco miejsca w swojej publicystyce Gembarzewski poświęca analizie polskich tradycji ustrojowych. Wyróżnia w niej te elementy, które są pozytywne i godne kontynuowania, oraz te, które należy odrzucić.

> Za wzorcowe przedstawia przede wszystkim dzieje Piastów. Najwybitniejszym władcą Królestwa Polskiego zdaje się być w jego optyce Bolesław Chrobry. Za ogromne nieszczęście naszej historii autor uznaje natomiast przedwczesne wygaśnięcie tej dynastii. Jest zdania, że kolejnym monarchom – na skutek słabszej ich pozycji w państwie – nie udało się ujarzmić szlachty, co finalnie powolnym procesem doprowadziło nasz kraj do nieszczęścia rozbiorów.

Leszek Gembarzewski patrzy bardzo krytycznie na te elementy polskich tradycji, które uchodzą za republikańskie. Monarchię elekcyjną uważa w gruncie rzeczy za „republikański plebiscyt", który z czasem miał umożliwić ingerencje obcych mocarstw w polskie sprawy. „Jeżeli komu, to przede wszystkim Polakowi nie wolno być republikaninem, ponieważ to republikańskie rządy doprowadziły Polskę do upadku" – pisze Gembarzewski. W innym eseju wprost oznajmił – „Polska ma dwie tradycje: dobrą królewską i złą republikańską". Jako jednoznacznie pozytywny wzorzec dla naszego kraju przedstawia natomiast silną, przedrewolucyjną katolicką monarchię we Francji.

W swoich rozważaniach redaktor *Głosu Monarchisty* nie omija najtrudniejszego dla polskiego rojalisty tematu, mianowicie analizy nad tym, skąd wyłonić przyszłego władcę naszego kraju. W przeciwieństwie do niektórych innych państw w przypadku Polski nie ma oczywistego ani nawet kilku potencjalnych rywali do tronu. Gembarzewski to dostrzega i postuluje, aby zwrócić się w tej sytuacji ku którejś z obcych dynastii. Argumentuje, że „król Piast" nie byłby w stanie zająć „nadpartyjnego i nadklasowego stanowiska", będąc mniej lub bardziej uwikłanym w polskie spory. Podaje jednak zasadnicze warunki – przyszły król musi pochodzić z Europy Zachodniej i musi być katolikiem.

Społeczeństwo i gospodarka

Leszek Gembarzewski w swojej publicystyce rozprawia także o systemie gospodarczym przyszłego Królestwa Polskiego. Nie będzie zapewne zaskoczeniem, że był on zwolennikiem ustroju korporacyjnego, określanego przezeń także „kapitalizmem tradycjonalistycznym". Jak zaznacza, przez całe wieki monarchia dziedziczna funkcjonowała właśnie w obrębie takiego systemu gospodarczego. Jednocześnie poddaje krytyce siejący nienawiść klasową socjalizm oraz biurokratyzujący społeczeństwo etatyzm. Negatywnie ocenia również liberalizm ekonomiczny, który jest z natury demoralizujący, a także znosi granice państw narodowych w imię interesów bezimiennego kapitału.

Polski rojalista podkreśla, że państwo nie może być indyferentne religijnie. Religią panującą w naszym kraju musi być katolicyzm, nauka religii – obowiązkowa, zaś ateiści powinni zostać wykluczeni z możliwości sprawowania urzędów państwowych. Wśród zalet monarchii Gembarzewski wymienia zachowanie re-

ligijności społeczeństwa, piętnując postępującą w świecie porewolucyjnym laicyzację. Krytykuje także bolszewizm i opisuje jego wspólne rewolucyjne źródła z liberalną demokracją.

Podobnie jak Maurras, Gembarzewski jest zwolennikiem decentralizacji. Wskazuje na kluczową rolę społeczną instytucji pośredniczących między jednostką a państwem, takich jak rodzina, samorząd czy korporacja zawodowa. O ile udział ludu w sprawowaniu władzy na szczeblu centralnym powinien być możliwie ograniczony, o tyle jego szeroka aktywność w owych instytucjach pośredniczących jest zdaniem Gembarzewskiego wręcz wskazana.

CZYTAJ TAKŻE: Czy jest co świętować? Narodowiec patrzy na rewolucję francuską

Zakończenie

Osią myśli Leszka Gembarzewskiego są więc dwa powiązane ze sobą zagadnienia, które stale się wzajemnie łączą i przenikają – monarchizm oraz nacjonalizm integralny. Naród, ta wspólnota krwi i tradycji, potrzebuje instytucji jednoczącej duchowo wszystkie pokolenia, a taką jest dziedziczna dynastia. Demokrację, tę ułudę rządów ludu, w której rządzi partyjniactwo i oligarchiczne grupy interesów, należy więc odrzucić. Instytucja króla jest najlepszą możliwą gwarancją realizacji interesu narodowego, dzięki której wyzwolimy się ostatecznie z bagażu rewolucji francuskiej.

Nie da się ukryć, że w publicystyce „polskiego Maurrasa" silną inspirację stanowią poglądy jego francuskiego mistrza. Z publicystyki Gembarzewskiego wyłania się dogłębna znajomość nie tylko myśli Action Francaise, ale szerzej całej francuskiej tradycji kontrrewolucyjnej, jak choćby De Maistre'a czy De Bonalda. Jest bez wątpienia frankofilem, podziwiając gmach zbudowany przez przedrewolucyjną tradycję ustrojową tego kraju. Nie zgodzę się jednak z tymi, którzy mogliby twierdzić, że jego recepcja Maurrasa jest prosta i bezrefleksyjna. Uważam, iż autor dokonuje jej przy uwzględnieniu polskich tradycji i ówczesnych realiów. Ostatecznie Charles Maurras jest myślicielem światowego formatu, o którym wiele ruchów reakcyjnych i narodowych w skali całej Europy może powiedzieć „my wszyscy z niego".

Podsumowując, uważam, że myśl Gembarzewskiego ma wiele cennych aspektów, a jego diagnozy nadal mogą być inspirujące. Jest to myśliciel, który bez wątpienia wychodził poza utarte w Polsce schematy. Wydany w 2009 r. przez Ośrodek Myśli Politycznej zbiór pism pierwszego monarchisty II RP jest obecnie trudno dostępny. Ubolewam nad tym, jako że publicystyka Gembarzewskiego mogłaby nadal odgrywać wbrew pozorom niemałą rolę w dyskusji nad naszym państwem oraz wzmocnieniem fundamentów wspólnoty narodowej.

Bibliografia:

1. Gembarzewski L., *Monarchia narodowa – wybór pism*, red. W. Bernacki, B. Sajduk, Ośrodek Myśli Politycznej, 2009 r.
2. Maurras Ch., *Przyszłość inteligencji i inne pisma*, Wydawnictwo Dębogóra, 2020 r.
3. *Baza klasyków polskiej myśli*, https://www.polskietradycje.pl/postacie/widok/331, dostęp: 20.11.2023.

Wszystkie cytowane wypowiedzi Leszka Gembarzewskiego pochodzą z artykułów ze zbioru pism z pkt 1, cytowana wypowiedź Charlesa Maurrasa pochodzi ze zbioru z pkt 2.

fot: wikipedia.commons

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/rozwazania-wokol-mysli-leszka-gembarzewskiego/

NIEZALEŻNOŚĆ KOSZTUJE

Utrzymują nas przede wszystkim czytelnicy. Dzięki nim możemy publikować analizy, których nikt nam nie zamawia, i zostawiać je otwarte dla wszystkich.

WESPRZYJ NAS

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć